

Przedwyborcze napięcie w Gruzji

Krzysztof Strachota

18 września gruzińskie MSW ujawniło przypadki brutalnego traktowania więźniów w tbiliskim więzieniu Gldani i poinformowało o aresztowaniach i śledztwie w związku z tą sprawą. Wkrótce potem związane z opozycją stacje telewizyjne wyemitowały film pokazujący znęcanie się (m.in. gwałt kijem) nad więźniami, co wywołało protesty w całym kraju gromadzące do kilku tysięcy ludzi, wygaszone jednak m.in. przez opozycję. Efektem skandalu była dymisja minister ds. więziennictwa, a także ministra spraw wewnętrznych. Skandal znacznie zaostrzył i tak gorącą kampanię przed planowanymi na 1 października wyborami do parlamentu.

Zła sytuacja w gruzińskich więzieniach od lat jest przedmiotem ostrej krytyki zarówno w samej Gruzji (m.in. raporty rzecznika praw obywatelskich), jak i obserwatorów zagranicznych (m.in. raporty Departamentu Stanu USA). Po ujawnieniu skandalu władze zapowiedziały głęboką reformę całego systemu – nowym ministrem został mianowany dotychczasowy krytyk stanu więziennictwa, b. ombudsman, Giorgi Tuguszi.

Komentarz

- Skandal jest elementem gorącej kampanii przedwyborczej, w której głównymi oponentami jest rządzący Zjednoczony Ruch Narodowy (ZRN) i opozycyjna koalicja Gruzkańskie Marzenie (GM) skupiona wokół Bidziny Iwaniszwilego. Skandal wstrząsnął społeczeństwem, umocnił antyrządowe nastroje i zmobilizował elektorat opozycji. Ujawnienie skandalu, aresztowania, dymisje i bezprecedensowa na obszarze WNP samokrytyka ze strony władz jednak uprzedziły i osłabiły nieco polityczne skutki – Iwaniszwili zdecydował się wyciszyć przedwcześnie z jego punktu widzenia protesty; do spokoju (i śledztwa) wzywał także cieszący się ogromnym autorytetem w Gruzji patriarcha Elias II.
- Skandal w istotnym stopniu rzutuje na kampanię wyborczą: opozycja wykorzystuje go do mobilizowania elektoratu, ilustrowania „brutalności reżimu” i uzasadnienia żądań ustąpienia prezydenta. Z drugiej strony władze oskarżają opozycję o manipulacje, powiązania ze światem przestępczym oraz – wpisane w antygruzińską politykę Rosji i wręcz inspirowane przez Moskwę – dążenie do destabilizacji kraju. Wyrazem napięcia są także m.in. zatrzymania przez policję działaczy opozycyjnych w ostatnim przedwyborczym tygodniu: zdaniem opozycji są one motywowane politycznie, zdaniem władz – prowokowane przez opozycję w celu zaostrzenia sytuacji i dyskredytacji obozu

rządzącego.

- Zbliżające się wybory mają szczególne znaczenie: po raz pierwszy od rewolucji róż (2003) władze mają poważnego (mimo wewnętrznej niespójności) przeciwnika: GM. Ponadto w związku ze zmianami w konstytucji i zbliżającym się końcem ostatniej kadencji prezydenta Saakaszwilego (2013) rola parlamentu znacząco wzrośnie. Według sondaży z początku września ZRN mógł liczyć na ok. 40% głosów, GM na ok. 20%, ok. 40% respondentów pozostawało niezdecydowanych. Nie mniej ważne – dla samej Gruzji, ale też dla wizerunku Gruzji na Zachodzie – będzie przestrzeganie demokratycznych standardów w czasie wyborów oraz ich spokojny przebieg. Polaryzacja polityczna w Gruzji, emocje towarzyszące wyborom, wreszcie działania i zapowiedzi samej opozycji świadczą o tym, że kampania wyborcza będzie się zaostrzać, demokratyczność wyborów będzie przez opozycję kwestionowana, a perspektywa burzliwych protestów powyborczych jest bardzo realna.